N^er 258. ROK 1835. SRODA 11 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp: 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Marcina Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Spitosław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	7	27''7''',954	— 4° ‘2	1''', 31	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	
	12	8 ,414	— 2 , 8	1, 26	„ średni	„ „	Snieg
10	3	8 , 407	— 4 , 1	1, 06	„ słaby	„ „	Snieg
	9	8 , 408	— 6 , 4	1, 08	„ średni	„ „	

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Cześć Urzędowa

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 9 i 10 listop: 1835 roku	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	13	—	12	15	12	—	11	—
— Zyta...	8	—	7	15	7	9	7	—
— Jęczmien:	6	15	6	—	5	15		—
— Owsa	4	6	4	—	--	--		—
— Grochu.....	16	—	14	—	12	—	—	—
— Jagieł.......	21	—	18	—	—	—	—	—
— Rzepaku ..	27	—	25	—	24	—	22	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 6 Listopada 1835 *r.*

Wół ważący mięsa czystego funtów 500, złp. 171; funtów 400 złp. 135; funtów 350; złp. —; funtów 300 złp. — ; funtów 250, złp.—. Krowa średnia tłusta ważąca mięsa funtów 300 kosztuje złp. 97; chuda ważąca mięsa funtów 150 kosztuje złp. 45; Cielę średnie ważące mięsa funtów 39 kosztuje złp. 13 gr. —. Wieprz średni spaśny ważący mięsa funtów 120 kosztuje złp. 56; chudy ważący mięsa funtów 84 kosztuje zł. 28. Skop średni ważący funtów 36, kosztuje zł: 10 gr: 14.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 685 ciągnieniu dnia 11 Listopada 1835 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

64. — 42 — 62. — 66. — 20.

Przyszłe Ciągnienie 686 przypada d. 18 Listopada 1835 r.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Petersburg 22 *Paźdź*: W gazetach tutejszych umieszczone zostało następne ogłoszenie: »Cesarskie wolne gospodarcze towarzystwo, wyszukując wszelkich środków podniesienia w Rossyi rolnictwa, słusznie uważanego za pierwszą podstawę krajowego bogactwa, znajduje, że wielu obywateli, jąwszy

się zarządu swojego wiejskiego gospodarstwa, zwłaszcza po skończeniu służby rządowej, spotykają w swoich przedsięwzięciach trudności, a częstokroć i straty, po większej części dla niedostatku gruntownych wiadomości w nauce uprawy roli, których nabyć nie mieli zręczności ani w młodym, ani dojrzałym wieku. A gdy wiele osób, mianowicie młodzi, zostających tu w służbie wojskowej, lub cywilnej, lub z innych powodów, tu znajdujących się, może lub będzie musiało, z czasem zająć się gospodarstwem, przeto towarzystwo umyśliło podać im łacny środek obeznania się z teoryą i zasadami rolnictwa, za pomocą dawanego publicznie kursu w tym przedmiocie. Nabycie tej nauki nie pozostanie dla słuchacza płonnem: będzie ono mogło z czasem wskazać mu w praktyce korzyści i przywary jego majątku i oświecić drogę ku otrzymaniu z ziemi jak największych zysków.»

Londyn 27 *Października.* Donoszą z Sheffield że podczas nieobecności księcia Kumberland wielkiego mistrza lóż Oranżystów, tudzież księcia Gordon i lorda Roden vicemistrzów Szkocyi i Irlandyi, naozelne zawiadywanie lordowi Kenyon vicemistrzowi Anglii i Walii tymczasowie powierzone zostało. Z polecenia wielkiego mistrza wydany został okólnik przez pułkownika Fairman podpisany wyłączający 32 Lożmistrzów hrabstwa Yorkshire i Derbyshiere ze związku, z powodu że ośmielili się ganić postępowanie wielkiego mistrza, co jest w sprzeczności z powołaniem wiernego Oranżysty. Jeden z tych wykluczonych Lożmistrzów, pan Heymood napisał do vice-mistrza Anglii i Walii list, w którym tak się wyraża: »Wiedziałże książe Cumberland jako wielki mistrz, a Wasza Wysokość jako wicemistrz, co robił wasz Emissaryusz pułkownik Fairman w roku 1832 wpierwszéj podróży swojéj przez Angliję? Czyli raczéj niedziałałże on pod waszemi rozkazami? Czy pomiędzy temi rozkazami nie miał zlecenia ażeby wyrozumiał Oranżystów jakby uważali detronizacyę Króla Wilhelma IV, który za reformę parlamentu z tronu zrzucony być miał, a książe Kumberland w takim razie na tron powołany, czyby mógł rachować na zupełne oddanie się jego sprawie Oranżystów? — Zgodneż były te zlecenia pułkownikowi dane z zasadami Oranżystów, których powołaniem jest wspierać tron i króla? A dziś samo odezwanie się na niewłaściwe postępowanie wielkiego mistrza jest dostateczne do wykluczenia lożmistrzów, wielki mistrz zarzuca im uchybienie związkowi, a zapomina że pierwszy podkopywał kardynalne jego zasady.» GPS.

Dnia 28 *Października.* Z Ameryki północnéj nadeszły wiadomości aż do dnia 9 b. m. które wszakże zachowują zupełne milczenie o panujących tam zaburzeniach, i nie objaśniają w cale nieporozumienia istniejącego pomiędzy nią a Francyą. Dzienniki Nowego Orleanu donoszą o gwałtownym wichrze który w d. 18 wrze: w Mantamoras przeszło 300 domów obalił, pomiędzy niemi zawaliły się także koszary, i wielu żołnierzy utraciło życie.

Wiadomości z Carracas dochodzą aż do d. 4 z. m. a z Laguayra aż do dnia 7 z. m. Rząd tameczny zdawał się co dzień więcej umacniać. Powstańcy usiłowali ostatecznie zdobyć Rio Chico, miejsce to wszakże bronione było przez 500 żołnierzy i tamecznych obywateli którzy oblężeńców ze stratą 60 ludzi odparli. Prezydent Vargas wezwał pod d. 28 Sierpnia mieszkańców ażeby wszystko poświęcili dla przywrócenia porządku i spokojności. GPS.

Madryt 12 *Października.* Mówią, że 3 pułki kosztem Królowéj rejentki wystawić się mające, będą formowane, pierwszy w Galicyi, drugi w Arragonii a trzeci w Estramadurze. Dowódzcy i oficerowie będą wybrani z półków, które się najlepiéj odznaczyły, w teraźniejszéj wojnie. Stopnie podporuczników otrzymają sami tylko podoficerowie, ażeby tym sposobem otworzyć promocye wynagradzające ich służbę. Jenerał Seoane, dowódzca konnéj gwardyi królewskiej, odstąpił połowę żołdu na rzecz tych podofice-

rów i żołnierzy swojego korpusu, którzy się najwięcéj odznaczą w obronie tronu. Składka na utworzenie batalijonu strzelców z prowincyi madryckiéj, wynosiła w pierwszych dwóch dniach 880,000 real: (352,000 złp.)

Książe Rivas aż do przywrócenia spokojności w kraju, zrzekł się rocznej pensyi 24 tysiące realów, wyznaczonej mu przez zmarłego króla za 11 ran, które odniosł w wojnie. Między urzędnikami, którzy podobne ofiary czynili, znajduje się także jeneralny konsul Don Blas de Mendizabal.

Paryż 25 *Października.* Berenger sławny pisarz pieśni, mieszka teraz bardzo samotnie w Fontaineblau, w małym domku z dwoma staremi ciotkami swemi. Lecz jakkolwiek ustronne jest to życie, jednakże obecność jego sprowadza tam bardzo wiele obcych osób.

Znany pisarz niemiecki Heyne, bawi teraz w Rouen, zajmując się przeglądaniem biblijoteki jednego z klasztorów tamtejszych.

Nowa drama pana Delavigne p. t. Don Juan austryacki, podała krytyce wątek do osobliwego sporu. Zarzucono autorowi, iż nie właściwie uczynił, oddając rzecz w ten sposób, że Karol V ofiaruje Don Juanowi austryackiemu, szpadę Franciczka I, jak gdyby ta była w Madrycie w posiadaniu cesarza, factum, które drażniwa duma narodowa, mylnem nazywa. Tymczasem mówią dowody przeciwko krytyce. Szpada Franciszka I, była tak dalece niezawodnie w Madrycie, że dopiero w d. 4 sierpnia 1808 r. została wydobyta ze zbrojowni madryckiej na rozkaz Króla Ferdynanda VII, który po złożeniu przez Karola IV korony, wstąpiwszy właściwie na tron, ofiarował ją ówczasowemu księciu Berg i Kliwii (Muratowi), przez księcia Astorga wielkiego koniuszego. Tym dopiero sposobem, wróciła ona do Francyi.

Akademija umiejętności na ostatnich 2ch swoich posiedzeniach, zajmowała się odkryciem zrobionem przez pana Thilorier, któremu się powiodło, gaz kwasu węglowego, gatunek powietrza rozszerzony w znacznej ilości w naturze, skroplić, a nawet na stan stały zamienić. Kommissya wyznaczona do tego przez akademiję umiejętności, do któréj członków należał najsławniejszy francuzki chemik pan Thenard, uznała prawdziwość tego odkrycia. Członkowie kommissyi przekonali się sami o zadziwiającem factum, że kawałek kwasu węglowego stały jak kawałek żelaza, znikł w ich ręku i zamienił się na gaz kwasu węglowego. Odkrycie to, o którego rzetelności po tych doświadczeniach wątpić już nie można, jest nadzwyczajnie ważne. Nadano stałemu kwasowi węglowemu przez zamienienie go w gaz tak wielką siłę rozprężliwości, że naprzeciw niéj niczem jest siła naszego prochu i pary. Zyskano daléj za pomocą téj przemiany, możność sprawienia nadzwyczajnego stopnia zimna i gorąca. Nakoniec zrobiono przez to wielki krok w tworzeniu dyamentów, albowiem dyament jak wiadomo, jest tylko gazem kwasem węglowym znajdującym się w stanie stałym.

Dnia 28 *Października.* Endymion przywiózł w d. 24 b. m. do Brest wiadomość z Senegalu że dnia 30 sierpnia zawarty został pokój z Murzynami z Trarzas i d. 4 września z naczelnikami z Wallo, tym sposobem ukończoną została trzechletnia wojna która francuzkiemu handlowi wewnątrz Afryki wielkie zrządzała szkody. Stosunki handlowe obecnie z wielką czynnością znowu zawiązane zostały.

Constitutionel pisze że pan Rajnewal uskarża się ciągle na przykre położenie swoje w Madrycie, reklamacye jego od czasu zaszłych w Paryżu zmian dyplomatycznych stają się coraz żywszemi, zwłaszcza że utracił nadzieje otrzymania poselstwa w Wiedniu. Szczególniéj zaś martwi go to że pan Barante daleko mniéj zasług dyplomatycznych od niego mający otrzymał poselstwo w Petersburgu.

Tenże Dziennik donesi że jenerał Mina wyjechał przez Sare do Hiszpanii i przybył szczęśliwie do Figueras w téj właśnie chwili gdy okręt parowy hiszpański przybył do Port-Vendre dla przewiezienia go do Katalonii.

W końcu zeszłego miesiąca, dogadzając kilkokrotnemu żądaniu króla, przybył książe Talleyrand do Paryża. Od czasu swego przyjazdu miewa codzień po dwa i trzy razy naradę z królem, zdrowie wszakże tego dyplomata tak jest osłabione, że przy pierwszych odwiedzinach króla, wspierał się na ramionach dwóch służących, co właśnie było powodem że Ludwik Filip odtąd sam odwiedza księcia w jego pomieszkaniu. O naradach tych różne krążą wieści, powiadają że zrazu tylko dziennikarskie i na pozor mało znaczące oburzania się Anglii, nie zwracały uwagi Ludwika Filipa, ale gdy w pewnym względzie ton dyplomatyczny przybrały, król francuzki w wielkim się znalazł kłopocie i zawezwał rady Talleyranda. Niema też wątpliwości że sprawy hiszpańskie muszą być przedmiotem tych narad, a gdy dodamy świeże nieporozumienia rządu francuzkiego z sąsiadującą Szwajcaryą, łatwo sobie wyobrazimy przykrość terazniejszego położenia rządów Ludwika Filipa.

Stolica Francyi zawsze musi mieć jakiś żywioł, który jej dyplomatyczny głód zasila. Całe miasto, każdy jego mieszkaniec, począwszy od najbogatszego bankiera, aż do najnędzniejszego żebraka musi o stosunkach politycznych rozprawiać. Teraźniejsza obecność króla Belgów Leopolda z małżonką, nastręczyła szczególniejszą dogodność mieszkańcom Paryża do zaspokojenia swoich upodobań. Wiadomo że król Leopold, żąda wypłaty przyrzeczonego sobie posagu, król więc Ludwik Filip połowę tej summy z swoich funduszów wypłaci, a o wyliczenie drugiej połowy zamyśla wezwać izby sejmowe, które właśnie na 20 grudnia zgromadzić się mają. Otoż powod do roztrząsania, czy posag córki Ludwika Filipa należyć do narodu może, a tymczasem król Leopold oświadcza że bez odebrania swojej należności Paryża nie opuści.

Bern 24 Paźdź: Donieśliśmy już że rada gminna kantonu Basel postanowiła 37 glosami przeciwko 3 trwać w sporze z rządem francuzkim, i delegowała zarazem z grona swego deputacyę która przy odwołaniu się do praw krajowych ma donieść kantonowi przewodniczącemu że kanton Basel nie nadwerężył układów pomiędzy Francyą i Szwajcaryą istniejących, Ludwik Filip przeto odwołać swoje rozporządzenie winien. W ciągu tych narad gminnych, dowodzili niektórzy że niengiętość rady gminnej Basel może pociągnąć złe skutki dla całej Szwajcaryi, gdyż Francya mogłaby żądać wolności osiedlenia żydów francuzkich nie tylko w kantonie Basel, ale w całej Szwejcaryi. Na takie wnioski odpowiadało zgromadzenie ze wszystkich stron: Badźmy stałemi co raz rząd narodowy postanowił, tego dla upodobania obcego rządu niweczyć nie należy. Nie podpada najmniejszej wątpliwości że spór ten doprowadzi rząd francuzki do zupełnego nieporoznmienia. Liczba bowiem mieszkających i zatrudnionych we Francyi Szwajcarów jest daleko większa, od bawiących w Szwajcaryi Francuzów. Jeżeli więc Szwajcarya nie uczyni zadosyć żądaniom rządu francuzkiego a ten przystąpi do wykonania groźb przez posła swego objawionych, Szwajcarya wielkieby z tąd ponieść mogła straty. W takiem wszakże razie nie Szwajcarya ale rząd francuzki złamałby istniejące o osiedlaniu układy, z których żydzi wyraźnie wyjetemi zostali. GPS.

Doniesienie.

Skradziono list zastawny na 1000 złp. z dziesięcioma kuponami L. C. Nr. 185,326 oznaczony, posiadający lob wiedzący ktoby takowy posiadał lub w obieg puszczał, zechce o tem donieść redakcyi Gazety za stosownym wynagrodzeniem, w razie bowiem przeciwnym posiadacz rzeczonego listu za sprawcę kradzieży uważanym i jako taki w drodze właściwej do odpowiedzialności pociąganym będzie, zwłaszcza że już wszelkie środki ostrożności poczyniono.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 10 do 11 Listopada

Nemyski Adam ob:, Witkowski Paweł, Bobrowski Józef hr: wszyscy z Galicyi, Grodzicka ob: Wężyk Franciszek, Raczyński ob: Bachowski Feliks, Schouppe Józef wszyscy z Polski.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Cienski Apolinary do Galicyi, Herzbrach Ludwik, Terro naczelnik kopalń, Blasius Jan do Pruss, Alexewicz Jan hr: do Austryi.